

Trzy wystawy w Zachęcie

Rechowicz/Smaga. Koło

Hiwa K., Wysoce nieprawdopodobne, choć nie niemożliwe

Liliana Porter Sytuacje

Rozpaczam od polecanej mi przez Andrzeja Okińczycza wystawy „Rechowicz/Smaga. Koło”. Na wystawie pokazano około stu fotografii wykonanych przez Hannę Rechowicz i Jana Smagę, ilustrujących historię domu artystki w Warszawie. Dom, a szczególnie mieszkanie, są bardzo nietypowe – była to przestrzeń interwencji malarskich i rzeźbiarskich w substancję architektoniczną. Cechą charakterystyczną fotografii jest ich kolisty kształt, a także fantazyjne ramy wykonane przez Hannę Rechowicz. Ramy zrobiono z blachy bądź kawałków skóry. Jakkolwiek całość jest interesująca, ten rodzaj estetyki mnie



Wystawa „Rechowicz/Smaga. Koło” w Zachęcie

nie porywa. Przypomina mi to prace Tadeusza Kantora i jego licznych, na ogół tandetnych, naśladowców zapełniających swoimi „dziełami” trzeciorzędne, komercyjne galerie sztuki.



Jedna z prac wystawy „Rechowicz/Smaga. Koło”

Dużo ciekawsza i poruszająca wydaje mi się wystawa mieszkającego w Berlinie uchodźcy z irackiego Kurdystanu, artysty Hiwa K. W języku kurdyjskim słowo *hiwa* oznacza nadzieję. Wystawa nosi tytuł „Wysoce nieprawdopodobne, choć nie niemożliwe”. W pierwszej sali znajduje się wielka instalacja „Czego nie zrobili barbarzyńcy, zrobił Barberini”, którą stanowi pięć, stojących na podłodze, form odlewniczych z piasku, naśladujących kasetony sklepienia rzymskiego Panteonu. Elementem instalacji są także wyświetlane na ścianach filmy pokazujące



Hiwa K., *Czego nie zrobili barbarzyńcy, zrobił Barberini*, 2012-2019, rzeźba z piasku, pięciokanałowe wideo



Hiwa K., *Pozostałość*, 2019, filmy wideo z lat 2006-2017

odlewanie przedmiotów z brązu, w składzie którego znalazły się metale kolorowe zebrane z pól bitewnych Iraku. W kolejnym pomieszczeniu, poza kilkoma interesującymi fotografiami, znajduje się niewielka, szara budowla z kilkoma połączonymi ze sobą ciasnymi pokoikami, tworząc coś na kształt labiryntu. W każdym z pokoików wyświetlane są filmy pokazujące losy uchodźców uciekających ze zniszczonego wojną kraju do bogatej Europy. W ostatniej sali stoi dzwon, odlany w Polsce z metalu pochodzącego z łusek po nabojach. Jednocześnie na ścianie jest wyświetlany film ilustrujący powstawanie podobnego dzwonu we Włoszech.

Hiwa K przybył do Europy w 1996 roku gdy miał 25 lat. Tu studiował muzykę, m.in. uczył go gry na gitarze mistrz *flamenco* Paco Peña. Następnie uczył się sztuk wizualnych w *Akademie der Bildende Kunst* w Mainz. Jego prace były prezentowane m.in. na Biennale Sztuki w Wenecji, w *New Museum*, Nowy Jork, *Kunstverein Hannover*, *KunstWerke Berlin* czy na większości edycji festiwalu *Alternativa* w Gdańsku.

Trzecia wystawa to „Liliana Porter Sytuacje”, znanej nowojorskiej artystki Liliany Porter. Urodziła się w 1941 roku w Argentynie, studiowała w *Escuela Nacional de Bellas Artes in Buenos Aires* oraz w *Universidad Iberoamericana in Mexico City*. Od 1964 roku mieszka w Nowym Jorku. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX wieku wspólnie z Luisem Camnitzerem i Jose



Guillermo Castillo prowadziła eksperymentalny *New York Graphic Workshop*. Jej prace pokazywano na ponad 450 wystawach w czterdziestu krajach. Cechą charakterystyczną jej obecnej twórczości, widocznej na wystawie, jest użycie w pracach starych zabawek, kiczowatych figurek i innych przedmiotów codziennego użytku. Przedmioty te są często skonfrontowane z fotografiami czy z warstwą malarską. Sporo takich, często zabawnych, a niekiedy surrealistycznych prac można zobaczyć na wystawie w Zachęcie. Można także obejrzeć zrealizowane przez nią filmy i zapisy wideo przedstawień teatralnych.

9.03.2019

Tekst i zdjęcia: Andrzej Jajszczyk

Liliana Porter, *Czerwony piasek*, 2018, barwiony piasek, figurka